Nr. 84. Kraków, Czwartek 13 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Z walki o samorząd Irlandyi.

Wszelkie wiadomości, jakie nas ze szpalt tak zwanej liberalnej prasy niemieckiej, czy to wiedeńskiej, czy pruskiej, o wzmaganiu się opozycyi przeciw projektowi Gladstone'a dochodzą, brać należy z wielką ostrożnością i uzasadnionem niedowierzaniem. Prasa niemiecka w ogóle, a wiedeńska w szczególności, stanęła wobec toczącej się w Anglii walki parlamentarnej po stronie klas posiadających, jakby się obawiała, żeby wymiar sprawiedliwości dla Irlandyi nie zachęcił do naśladownictwa innych państw i rządów. Nadto projekt Gladstone'a jest wyrazem konstytucyi w duchu federacyjnym, co wystarcza, aby w obozie austryackich centralistów znalazł jak najzawziętszych przeciwników.

I tak po bliższem rozpatrzeniu się w demonstracyach unionistów irlandzkich, przyjść trzeba do przekonania, że nie są one tak straszne, jakby się zdawać mogło, — lecz raczej, że za postrach mają służyć. Tymczasem tak liberali angielscy, jak narodowcy irlandzcy, przyzwyczajeni są do takich straszydeł, których używanie jest w Anglii na porządku dziennym. Wolność zgromadzeń jest tam rzeczywiście wielką, — wolno je odbywać bez załatwiania krępujących przedwstępnych formalności. pod gołem niebem, — wolność słowa nie należy tam do mrzonek również, jak i cała konstytucya w ogólności. Jeżeli się więc słyszy, że podczas pobytu Balfoura w Belfast kilkadziesiąt tysięcy ludzi brało udział w pochodach, a po kilka tysięcy w zgromadzeniach pnblicznych, to pamiętać trzeba o tem, że demonstracye tego rodzajn nie należą wcale w Anglii do zjawisk rzadkich i że pojawiają się one przy każdych niemal wyborach i zawsze, gdy mężowie stanu zaapelują do opinii publicznej, gdy się zwrócą do mas ludu. Prawda, że zaciekłość Anglików irlandzkich spanoszonych krwawym dorobkiem mieszkańców zielonej wyspy, których doprowadzili do kija żebraczego i nie rzadko do moralnego zwyrodnienia, — musi być w tym wypadku gwałtowniejszą, niż kiedykolwiek, bo idzie tutaj o wymiar sprawiedliwości, który się tylko kosztem szczęśliwych dzisiaj klas posiadających odbyć może; jeżeli jednak Gladstone reprezentantom tych sfer miał odwagę zarzucić w oczy, że nigdy nie mieli i nie mają zrozuminia dla wyższych celów narodowych, jeźli ich w ten sposób stanowczo od siebie odepchnał. — to liczyć on musi na wielką karność i solidarność w obozie liberalnym i na współudział narodowców irlandzkich.

Dowodem tego posiedzenia Izby gmin, gdzie toczą się od kilku dni obrady nad projektem Gladstone'a i mają charakter o wiele łagodniejszy, niż się spodziewano, gdyż, o ile dzisiaj przewidzieć można, demonstracye unionistów irlandzkich miały ten skutek, że posłowie irlandzcy, Parnellici i anti-Parnellici, gotowi w zwartym szeregu stanąć po stronie Gladstone'a. Tak na posiedzeniu 10 b. m., wystąpił Chamberlain z ostrą filipiką przeciw projektowi irlandzkiemu. Wyraził on zdanie, że naród angielski ma już dosyć kwestyi irlandzkiej i nie powinien godzić się na projekt, załatwiający tę kwestyę połowicznie. Projekt ten, zdaniem Chamberlaina, nie zadowalnia ani mniejszości angielskiej w Irlandyi, mniejszości dochodzącej do jednej trzeciej części ogółu mieszkańców tego kraju, — ani większości irlandzkiej, sięgającej znacznie dalej po za granice projektu Gladstone'a. Wezwał więc narodowców irlandzkich, aby oświadczyli stanowczo, czy projekt Gladstone'a uważają za dostateczny do załatwienia kwestyi irlandzkiej, czy nie.

Na to odpowiedział Mac-Carthy, że ułudną jest nadzieja, aby uczucie narodowe w Irlandyi zaspokoić środkami paliatywnemi. Sądzi on, że lud irlandzki zadowoli się przedłożoną przez Gladstone'a ustawą.

Oświadczenie to nie rozstrzyga naturalnie o losach ustawy irlandzkiej w parlamencie, atoli nie jest wcale niepomyślną wróżbą.

Oświadczenie to padło prawie równocześnie z najnowszą mową Balfoura w Dublinie, dokąd przybył ten przywódzca unionistów w ubiegłą sobotę, aby dodać powagi i znaczenia nowym demonstracyom przeciw projektowi Glastone'a. Argumentacya Balfoura, że przez samorząd ucierpieliby najwięcej wieśniacy irlandzcy, — obecnie prawie wyzuć z mienia, — gdyż w czasach niedostatku nie otrzymają już więcej zasiłków ze skarbu państwa, — nie wytrzymuje krytyki wiadomo bowiem, jakiej to opieki doznawali dotąd Irlandczycy od rządu angielskiego. Zdaniem tego obrońcy „wolności“ rząd Wielkiej Brytanii zostawiłby swych funkcyonaryuszów na pastwę namiętności Irlandczyków, nie przebierających w środkach Własność większa straciłaby tytuł do swych posiadłości. Liberalny rząd poczynił ustępstwa na rzecz patryotyzmu irlandzkiego, lecz dogodzić pragnie „zbrodniazom irlandzkim“. Na takiej podstawie, — wołał Balfour w zapale — nie można oprzeć dobrobytu kraju ani państwa.

Przyjęcie Balfoura w Dublinie mniej było entuzyastyczne niż przedtem w Belfast. Podczas gdy część demonstrantów żegnała go hałaśliwemi okrzykami, rzucali za nim inni kamieniami, które go jednak nie ugodziły.

Walka wre zatem c zyziści się szlachetna idea sędziwego męża stanu, wzdychającego za tem, aby bodaj pod koniec swego życia doczekał się zwycięstwa idei sprawiedliwości w zastósowaniu do słabszych, okaże najbliższa przyszłość.

Sprawy krajowe.

Lwów, 10 kwietnia.

(Ustawa budownicza dla mniejszych gmin miejskich i dla wsi.)

Pomiędzy przedłożeniami, przygotowanemi przez Wydział krajowy dla Sejmu, znajduje się projekt ustawy budowniczej dla mniejszych miejscowości. Ustawa ta miała pierwotnie obowiązywać tylko wsie, gdy jednak uchwalona w r. 1889 ustawa budownicza dla miast i miasteczek obowiązuje nie we wszystkich miastach i miasteczkach, lecz tylko w 131 znaczniejszych miejscowościach, przeto postanowieniom projektowanej obecnie ustawy budowniczej podlegać mają 16 miast, 121 miasteczek i wszystkie wsie.

Z ważniejszych zmian wprowadzonych przez Wydział krajowy, podnieść należy postanowienia budownicze dla miejscowości, w których znajdują się lub powstaną zdrojowiska lub uzdrowiska (stacye klimatyczne). Uznana powszechnie z natury rzeczy wynikająca potrzeba wprowadzenia w takich miejscowościach pewnego ładu niezbędnego ze względów zdrowotnych, bezpieczeństwa od ognia i dla zapewnienia rozwoju tych miejscowości, wreszcie obowiązek ułatwienia celu ustawy z 4 listopada 1891 o zdrojowiskach i uzdrowiskach w kraju, zniewoliły Wydział krajowy do zaprojektowania postanowień, mających na celu usunięcie złego przynajmniej w najważniejszym kierunku, to jest w pomieszczeniu przybywających do leczenia.

Projekt stawia pod tym względem nieco uciążliwsze warunki dla gminy i budujących, liczyć się jednak należało z zadaniem miejscowości kąpielowej i ze znanym faktem wyzyskiwania gości, zwłaszcza za mieszkanie, które zwykle jest niskie, ciemne, wilgotne, a do tego niejednokrotnie w bezpośredniem sąsiedztwie stajen i nieodłączonych gnojowisk. Mając na względzie powyższe okoliczności, proponuje Wydział krajowy postanowienie o obowiązku wydziału powiatowego sporządzenia przez swoją komisyę, kosztem funduszu państwowego planu regulacyjnego odnośnej miejscowości, brak bowiem takiego planu jest najpierwszą i najważniejszą przeszkodą doprowadzenia tych miejscowości do porządkn i zapewnienia jej rozwoju. Plan taki musi być poddany uchwale rady gminnej, a to ze względu przedewszystkiem na ewentualną potrzebę przeprowadzenia kosztem gminy wywłaszczenia; następnie zaś ma być zatwierdzony przez wydział powiatowy, poczem tylko na podstawie tego planu konsensy budowlane mogłyby być wydawane.

Nadto zamieszczono postanowienia, mocą których zwierzchność gminna w tych wszystkich miejscowościach, w których znajdują się zdrojowiska lub uzdrowiska, obowiązaną jest zawiadomić ustanowioną statutem komisyę zdrojową lub klimatyczną zarówno o terminie komisyi, wyznaczonej do zbadania planów, jak i terminie komisyi do zbadania prośby o pozwolenie na zamieszkanie.

Ponieważ rozpatrywanie i badanie planów, oraz wydawanie konsensów na budowę i ewentualne użytkowanie budynków, przeznaczonych na cele przemysłowe, natrafiałoby w wielu wypadkach na trudności u władz miejscowych z powodu braku osób do tego uzdolnionych, przeto projekt obecny wkłada na wydziały powiatowe obowiązek przeprowadzenia czynności, połączonych z wydaniem konsensu na budowę i zamieszkanie, względnie użytkowanie podobnych bndowli.

Obowiązek używania ogniotrwałego materyału ogranicza Wydział krajowy w obecnym projekcie do wypadków stawiania domów piętrowych, budowli ze sklepieniami i urządzeniami podziemnemi (suterenami), oraz budynków na cele publiczne i przemysłowe, zatem do takich kategoryj budynków, które stawiane będą albo przez zamożnych, albo przez władze, od których już dla samego przykładu więcej wymagać należy, albo wreszcie budynków, które ze względu na cel swój ogniotrwało budowane być winny.

Wydział krajowy proponuje dalej pewne nlgi w kierunku zmniejszania odległości budynku, stawianego z nieogniotrwałego materyałn, przyczem podnosi, że dalsze ulgi lub uwolnienia od obowiązku stawiania kominów murowanych, równałyby się usankcyonowaniu stosunków. które jak dotąd były, tak i nadal pozostałyby jedną z głównych przyczyn klęsk pożaru i ustalenia gniazd chorób epidemicznych. Jak zastraszające pod względem bezpieczeństwa od ognia panują stosunki w kraju, dowodem cyfry statystyczne, z których wynika, że przeciętna ilość budynków, pożarem uszkodzonych, wynosi 5.978, a strata 2,480.876 złr. rocznie. Aż nadto więc liczne i ciągle dotąd powtarzające się wypadki klęsk tego rodzaju i wynikające stąd niepowetowane szkody. sięgające milionów w wartości bezpowrotnie traconego dobytku. skutki, jakie z tego powodu odbić się mnszą na stosunkach ekonomicznych kraju, którego reprezentacya tak olbrzymie czyni wysiłki i przechodzące własne środki ofiary, przedewszystkiem dla podniesienia tych ekonomicznych stosunków, przemawiają zbyt dobitnie za potrzebą ustawy, któraby istniejące złe chociaż w części usuwała, któraby zatem była pomocną i wspierała usiłowania i ofiary kraju, a nie była w tym względzie zaporą, czyniącą wysiłki w większej części bezskutecznymi.

Zważyć bowiem należy, że chodzi tu o 6.000 gmin, które na stosunki kraju główny wpływ wywierały i wywierać muszą i które wzmacniać stara się Sejm wszelkiemi siłami.

Równocześnie przedkłada Wydział krajowy projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia ustawy budowniczej dla większych miast i miasteczek. a mianowicie zmianę toku instancyi, iż w zwykłych sprawach budowniczych rekurs od zwierzchności gminnej ma być wnoszony do Wydziału powiatowego, a nie do rady gminnej.

Z Warszawy.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Pozn.* pod datą 7 b. m.

Doszła was zapewne inną drogą wiadomość o zajściach z seminaryum duchownem w Kielcach. Wiecie tedy, że ostatecznie je zamknięto na 4 lata i że regensa jako i dwóch profesorów więziono w cytadeli, obecnie zaś podobno skazano na czteroletnie zamknięcie w klasztorze. Znany wam też zapewne jest przebieg całej sprawy. począwszy od podpalenia przez kleryka Gawrońskiego, który uznany za obłąkanego i osadzony w domu dla obłąkanych, stamtąd wysyłał denuncyacye, skutkiem których tutajszy szef żandarmeryi, jenerał Brock z całym wielkim aparatem wyjechał do Kielc w towarzystwie jeneralnego kuratora i tam zarządził ścisłą rewizyę całego seminaryum. No i istotnie wykazało się, że wychowańcy seminaryum popełnili ciężkie zbrodnie — odprawiali nabożeństwa do serca Jezusowego, które się cieszy szczególną niełaską naszych wielkorządców. Podobno znaleziono u seminarzystów kieleckich znanego zapewne u was *„Posła serca Jezusowego“*, wydawanego peryodycznie przez kiędza Mycielskiego. W takim razie szczególniejszą jest łaską, że p. jenerał gubernator nie skazał wszystkich na Sybir a raczej na Sachalin, skoro jednej z najcięższych według obowiązującego dla nas kodeksu, zbrodni się dopuścili. Dlaczego nabożeństwo do „Serca Jezusowego“ w zasadach kryminalnych, obowiązujących u nas, (oczywiście nie na podstawie kodeksu pisanego, lecz prawa zwyczajowego tutejszego „zamku“) tak wybitne zajmuje miejsce. tego wam dokładnie objaśnić nie mogę. Zapewne to propagatorowie prawosławia obawiają się każdego nowego nabożeństwa, które może przyczynić się do rozbudzenia ducha religijuego w ludzie, co do którego oni sobie w bezgranicznej głupocie swojej robią iluzye. iż go powoli na prawosławie przeprowadzić zdołają. Tymczasem podobnemi środkami wprost przeciwny wywierają skutek.

Bawiłem podczas świąt na wsi w gubernii płockiej, w miejscowości bardzo odległej od kolei. Po nabożeństwie w drugie święto zbliża się do mnie kilku chłopów.

— Wielmożny pan podobno z Warszawy — odzywa się jeden — to pewnikiem pan wie, co tam Moskale z naszymi księżmi wyrabiają w Kielcach; podobno wszystkich zamknęli do cytadeli, a księdza biskupa mają wywieść na Sybir.

Rozumie się, że odpowiadając im z pewną ostrożnością, bo chłopów tych nie znałem, zapewniłem, że tak źle nie jest. Ale pragnąłem wybadać skąd mają podobne wiadomości, skoro ja pierwszy przywiozłem je do dworu, gdzie stanąłem w wilią wieczorem.

„My mamy nasze wiadomości — objaśnili mnie — we dworze niczego nie chcą powiedzieć, bo pewnikiem, boją się Meskali, my ich się nie boimy, cóż oni nam zrobią? odzierają ze wszystkiego co mogą, to niech i ze skóry obedrą, wiary swojej nie odstąpimy“.

Przekonałem się, że o wszelkich krokach przedsiębranych przeciw Unitom, ci sami chłopi bardzo dobrze byli poinformowani. Opowiadali mi nawet szczegóły, których ja sam nie znałem. Nie ulega kwestyi, że w niejednem dużo było przesady, ale wiadomości te rozchodzą się pantoflową pocztą po całym kraju, nic tedy dziwnego, że rosną i czem dalej tem większe przybierają kształty.

Wracając do wypadków kieleckich, nadmienić jeszcze muszę, że kleryk Gawroński, ów podpalacz i denuncyant, ma brata w tutejszej policyi tajnej, którego też obecnie do Kielc wysyłano. Bardzo łatwo tedy być może, iż czyny Kleryka Gawrońskiego nie były wcale przypadkowemi i wynikiem zboczeń umysłowych. Wiadomo, że tutejsza władza naukowa, czyli raczej pan Apuchtin, bardzo dawno dąży do tego, aby nadzór swój rozciągnąć także nad seminaryami duchownemi. Stoi temu na przeszkodzie konkordat z Rzymem, który wyłączną władzę nad seminaryami zastrzega biskupom. Pan Apuchtin wie bardzo dobrze o tem, że rząd rosyjski swoich zobowiązań wobec Watykanu tak bardzo ściśle nie przestrzega, pracuje tedy od dawna nad tem, aby skłonić Petersburg do oddania mu władzy nad seminaryami. Jeżeli tedy nie umaczał swoich palców w wypadkach kieleckich, przy pomocy policyanta Gawrońskiego, to w każdym razie natychmiast je wyzyskał. Już mniej więcej tydzień temu, jak *Dniewnik warsz.* doniósł, że „ w przyszłości dyrektorowie szkół naukowego okręgu warszawskiego będą mieli obo-

---

NA KRESACH.

Urywek z dziennika młodej mężatki.

Napisał

AJRAM.

2

(Ciąg dalszy)

Dnia 30 października.

Od paru dni miasto wre cyrkiem, który tu zjechał wraz z menażeryą, złożoną z kilku słoni, z całej gromady wytresowanych psów, kilku małp, i zdziecinniałych ze starości papug. To też robotnicy oddają ostatnie „szóstki“, których nie mogli przepić, aby mogli zobaczyć atletkę, *clownów* i wszystkie cuda poobiednich i wieczornych przedstawień. Olbrzymie afisze, roznoszone po *Hauptstrasse, Ochsengasse, Tuchmachergasse*, donoszą o coraz świetniejszych szczegółach. Cały „świat“ studentów w czerwonych i niebieskich czapeczkach stoi przed cyrkiem, gapiąc się, nadsłuchując gry katarynek i pisku papng.

Rosłe Niemkinie, z pokręconemi w misterne kółeczka grzywkami, uwijają się między tłumem, chichocząc i obgadując się wspólnie.

Robotnicy z fabryk witają się. nawołują, wszyscy rozmawiają o przedstawieniach; o mądrych słoniach, z których jeden jest kapelmistrzem, przewraca kartki nut, drugi gra na katarynce, a reszta tańczy. Pomazane twarze, skoki i dowcipy *clownów* wzbudzają serdeczny śmiech biedaków, trutych całemi tygodniami złem powietrzem fabrycznem i alkoholem licznych knajp. Dla wzbudzenia większej ciekawości w mieszkańcach, objeżdża towarzystwo cyrkowe miasto i główne ulice. Na czele jedzie olbrzymi wóz; rozmaite zwierzęta, pomalowane jaskrawo, zdobią jego ściany. Za wozem postępują słonie, kiwając filozoficznie trąbami, dalej *clowny*, atletka, zgrabnie kierują wytresowanemi konikami. Trąby grają. bębny biją, zdaje się, że sąd ostateczny zawisł nad wąskiemi ulicami miasta. W oknach pełno główek dziecinnych, zachwyconych i uśmiechniętych rozkosznie. Miejsce przed cyrkiem wyludniało — tylko papugi zostały w budzie i nie przestają wrzeszczeć. Taka to już tych ptaków krzykliwa natura.

Dnia 4 listopada.

Bardzo dużo jestem sama; Alfreda godziny biurowe, to dla mnie pora zakrętu koło naszego gospodarstwa i rozmyślań nad przyszłością. Dawniej zawsze matce mej wypowiadałam wszystkie wrażenia. Adolf nie zawsze jest koło mnie, wreszcie nad niejednem chcę pierwej pomyśleć, nim się zapytam. Dlatego pisać postanowiłam. Jeżeli nam Pan Bóg da kiedy dzieciątko, będzie miało opisane najpiękniejsze chwile życia rodziców.

Adolf mi powtarza, że jestem łagodna, słodka, kochająca, a gniazdko nasze uważa za rzecz świętą.

Żeby to zawsze mógł powtórzyć!

Wczoraj otworzyłam pismo święte, trafiłam na przypowieści Salomonowe, tchnące prawdziwą mądrością. Koniec rozdziału 31 powinna każda młoda żona przeczytać. Podstawy życia, wymagania tegoż, zawsze były jednakie.

Stara księga z zamierzchłych lat tak prawi: „Któż znajdzie niewiastę stateczną, gdyż nad perły daleką większą jest cena jej?

„Serce męża ufa jej, a na korzyściach schodzić mu nie będzie.

„Dobrze mu czyni, a nie źle, po wszystkie dni żywota swego. Szuka wełny i lnu, a pracuje ochotnie rękoma swemi. Rękę swą otwiera ubogiemu, a ręce swoje wyciąga ku nędznemu“.

Mądry syn Dawida nagradza żonę biblijną, mówiąc: „Znaczny jest w bramach mąż jej, gdy siedzi między starszymi ziemi. Powstawszy synowie jej, błogosławią jej“.

Jeśeli anioł kochania spoi dwa serca prawdziwą miłością, to ten związek tajemniczy uszlachetni ich dusze, opromieni i ułatwi żmudne zadanie życia.

Dnia 15 listopada.

Dziwne to serce ludzkie co pokocha, od tego się nie rozłącza, — a rozłączy się, to krwawi. Tak mnie dręczy tęsknota za Krakowem: potrzeba mi trzech mogił, do których od dziecka przywykłam, Wawelu z pamiątkami naszemi, i tego wszystkiego, koło czego nasza śliczna Wisła się wije. Nie chcę już myśleć o domu, o twarzach moich kochanych. Po oczach zaczerwienionych Adolf poznaje moje myśli, i gniewa się.

Spacerujemy dużo, Adolf opowiada, tłómaczy zwyczaje; interesuje mnie ta obca ludność. Uśmiechnięte, całemi gromadami lub parami spacerujące wieczorem młode dziewczęta bez starszej opieki, dziwią mnie. Większa swoboda, — jest ona charakterystycznem znamieniem, odróżniającem dwa plemiona. Wszak stare kroniki prawią, że już Germanki Tacyta odmiennie od Słowianek żyły. Każda Germanka była panią zagrody. Germanin nie lubił domu; wojna, to był jego żywioł. Wróciwszy z wyprawy do domu, czas spędzał grając w kostki i popijając piwo jęczmienne, lub gnuśniał bezczynnie. Na kobietę spadała cała praca koło domu, stąd datuje się owa gospodarność kobiet niemieckich. Leniwy mąż odczuwał wdzięczność, i uważał kobietę za coś świętego, wyższego. Stąd większa swoboda w życiu Germanek się rozwinęła.

Inaczej działo się u nas. Słowianin wojny nie lubił, — praca koło roli, zagrody, to jego zajęcie najmilsze. Kobieta mało znaczyła, mężczyzna był panem domu, nie znosił dwurzędztwa. Cóż zostawało Słowiance; myśl o podbiciu samowładzcy, jeżeli nie gospodarstwem, to wdziękami, lub myślą wyższą. Nie zawsze jej się to udawało. W Polsce stosunek ten utrzymywał się przez długie szeregi lat; zachód opiewał kobietę, u nas jej kazano słuchać słów męża, jak ewangelii; dopiero panowanie Stanisława Augusta przyniosło zmianę. Zaczęto cenić i wielbić kobietę, może trochę za późno. Kto wie, czy nie lepiejby było naszym pradziadom posłuchać głosu dobrych i mądrych kobiet — a nie tak stanowczo twierdzić „Włosy długie, rozum krótki“, lub „rząd niewieści, nie czyni cześci“.

Dzisiaj stosunki zmienione, nie przynosi ujmy mężczyznie posłuchać dobrej rady niewiasty; ale zostały pewne znamiona w wychowaniu, różniące nas od sióstr zachodu.

Dnia 20 lisiopada.

Adolf wczoraj wpisał się do „Czytelni“ tutejszej. Jestto stowarzyszenie czysto polskie, mające na celu zjednoczenie Polaków zamieszkałych w Biały i w powiecie bialskim; pielęgnowanie i krzewienie ojczystej mowy i oświaty, jako też cnót towarzyskich i obywatelskich. Cieszy mnie, że Adolf wpisał się do tego stowarzyszenia i to za moją namową, zwlekał bowiem z dnia na dzień.

Ojciec mój, gdyśmy się pobrali, radził nam pierwszy rok pożycia spędzić samym, to jest nie robić wizyt. Adolfowi bardzo się ta myśl podobała i powiedział, że jeżeli ja przeciw temu nic nie będę miał, z ochotą zastosuję się do rady ojca. Jest nam dobrze, wesoło razem, mnie obcych twarzy dotąd nie potrzeba, cieszę się, że zobaczę drogich moich za parę tygodni, jednak obawiam się, by Adolfowi ten klasztor małżeński nie stał się ciasnym i dusznym.

Dziwnie prędkiego jest on usposobienia. W ciągłej gorączce pośpiechu; po prędkim i cokolwiek dziwacznym ojcu, odziedziczył gorączkowy i niezawisły charakter, który nie lubi ograniczeń, a uznaje tylko prawa własnej woli; po matce przejął żywą wrażliwość na piękno i wielką miłość dla kraju. Charakter taki, jednostajność pożycia, może łatwo znudzić: — boję się myśleć o tem. Lepiej jednak zawczasu rozważyć, jak postępować należy, by bronić szczęscia swego.

Chciałabym otworzyć dla niego szranki ku służbie dla Ojczyzny i ziomków; zajęcie to pochłonęłoby gorączkę, która go trawi, a ochroniło od życia bezcelowego, bo w życiu wszelka inicyatywa dobra i piękna.

Jestem trochę zabobonną, dzień naszego ślubu był słotny; ta brzydka słota spokoju mi nie daje; mam silne przekonanie, że natura w ważniejszych chwilach życia naszego ostrzega, czy współczuje z nami. Czy potrafię uszczęśliwić Adolfa? Jemu nie mogę tych obaw wypowiedzieć, z przeczuć się śmieje, powiada, że są objawem chorobliwej nerwowości. Mam całą nadzieję w Czytelni, iż wolne chwile zapełni mu praca koło rozwoju żywiołu polskiego w Białej i domek nasz miły.

Dnia 26 listopada.

Na małym placyku zwanym *Bretterplats* wznosi się niewielki kościółek, wystawiony z końcem zeszłego stulecia, poświecony za panowania Stanisława Augusta przez biskupa tarnowskiego Floryana Janowskiego w r. 1686. Dawnemi czasy zwany kaplicą, dopiero w połowie bieżącego stólecia rozszerzono kaplicę i stanął kościółek z piętnem, jak wszystko w Białej, niemieckiem.

Wieczór przyniósł mi mąż uwiadomienie, iż rano o godzinie 8-mej odbędzie się nabożeństwo za duszę Adama Mickiewicza.

Przed ósmą byłam w kościele, w środku kościoła stał skromny katafalk ubrany zielenią, ozdobiony popiersiem Adama.

Cisza panowała w małej świątyni. Rozglądnęłam się ciekawie i oczy moje zdziwione, w pomroce listopadowego poranku spotkały się z pustką. Faktycznie dwoje ludzi było w kościele.

Osma wybiła na zegarze wieży józefińskiej, duch cesarza mógł z radością unosić się nad miastem tak rzetelnie teutońskim, że zapomniało swych narodowych wieszczów.

Dzwonek szarpnięty ręką chłopca zadźwięczał, wyszedł proboszcz w asyście dwóch wikarych, zaczęła się msza uroczysta

Drzwi główne zaskrzypiały kilkanaście razy, rozglądnęłam się znowu, wyliczyłam ośm pań, czternastu panów.

Łzy cisnęły mi się do oczu, gorycz paliła gardło, zaczęłam się modlić za duszę Adama, za mieszkańców Biały, by się ocknęli z obojętności, by ukochali co wyższe, co szlachetniejsze; modlitwa ukoiła boleść, a piękny śpiew kobiecy z chóru dokonał reszty.

Śpiew rozchodził się daleko przez otwarte drzwi kościoła, słowa pieśni „Zdrowaś Marya“ prosiły o litość nad nami, a w sercn mojem budziły ufność że Bóg sił doda do pracy, by ten szmat ziemi zadrgał zdrowem narodowem życiem.

(C. d. n.)

wiązek zwiedzania i tych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem, które ogólnemu zarządowi naukowemu nie podlegają. W seminaryach duchownych rzymsko-katolickich mają w razie potrzeby być obecnymi na egzaminach wstępnych, przejściowych i ostatecznych, kontrolując wykład języka i literatury rosyjskiej, historyi i geografii.“

Jakiem prawem dyrektorowie szkół mają zwiedzać zakłady, które ogólnemu zarzadowi uaukowemu nie podlegają, to już pytanie, na które tylko wszechwładni nasi działacze odpowiedzieć zdołają. Petersburg daje im *carte blanche* robienia z nami co im się podoba, nie zważając nawet na konkordat z Rzymem.

Bardzo często zdarza nam się spotkać z zarzutem, że my tu w Królestwie wszystko znosimy, tymczasem niejedno byłoby inaczej, gdybyśmy się odwołali do Petersburga, gdzie nie wszyscy pochwalają politykę eksterminacyjną wobec nas tutaj stosowaną, a władze centralne nawet nie wiedzą o tem, co się tu dzieje. Że nie wiedzą, to kwestyi nie ulega; spotykałem niejednokrotnie wyższych urzędników, zamieszkałych w Petersburgu, którzy nie chcieli wierzyć, gdy im się opowiadało różne zajścia tutejsze. Ale koła decydujące w Petersburgu przeznaczyły nas na wytępienie: jak ono zaś będzie dokonanem, o tem bez apelacyi decyduje pan jenerał-gubernator i jego tutejsi pomocnicy. My zaś mamy raz na zawsze wiedzieć o tem. że dla nas sprawiedliwości nie ma ani tu. ani w Petersburgu. Zdaje się, że pewne doświadczenia w tym względzie, co w Petersburgu można przeprowadzić. zrobił biskup kielecki, ks. Kuliński Gdy jeszcze przed rewizyą w seminaryum, po wypadku z klerykiem Gawrońskiem, generał-gubernator skazał regensa seminaryum i dwóch profesorów duchownych na pokutę w klasztorze, ks. biskup odwołał się podobno do Petersburga, remonstrując przeciw tym rozporządzeniom władzy administracyjnej wobec duchownych u ministra. Skutek był ten, że owych duchownych translokowano z rozporządzenia p. generał-gubernatora do cytadeli warszawskiej.

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na zapowiedź dzienników rosyjskich o nowych prawach, które mają być wydane w kwestyi odpowiedzialności duchowieństwa wyznań chrześciańskich nie prawosławnych, za dokonywanie obrzędów religijnych i kościelnych nad prawosławnymi. Otóż, jeżeli który z nich dopuści świadomie prawosławnego do spowiedzi lub komunii św., albo go namaści olejami św. według swego obrządku, ulegnie następującym karom: za pierwszym razem usunięcie z zajmowanego miejsca na 6 lub 12 miesięcy, za drugim razem pozbawienie stanu duchownego. Według *Dniewnika Warszawskiego* przepisy te mają wypełnić istniejącą w kodeksie karnym lukę, bo nie ma przepisu, nakładającego karę za konfirmacyę prawosławnych przez protestanckich pastorów. Tymczasem w notatce, donoszącej o wypełnieniu tej „luki“ *Dniewnik* wspomina także o bierzmowaniu, jako jednym z tych obrządków, których dokonanie na prawosławnym nowemi przepisami ma byé karane, a wiadomo, że protestanci sakramentu bierzmowania nie znają Niewątpliwie tedy chodzi także głównie o Unitów. Prawda, że co do naszych Unitów na Podlasiu i zachowania się księży katolickich luki w przepisach kryminalnych nie było. Na wszystkie luki zaradzi u nas jenerał-gubernator w drodze administracyjnej, wszak on tu jest wszechwładnym, a więc i źródłem wszelkiego prawa.

Turpin ułaskawiony.

Telegramy paryskie sygnalizują nader ciekawe i sensacyjne wiadomości o panu Turpin, znanym wynalazcy najsilniejszego materyału wybuchowego melinitu. Turpin, jak wiadomo, sprzedał swój wynalazek rządowi francuskiemu, za co otrzymał wysokie odznaczenia, lecz następnie wtrącony został do więzienia za wydanie broszury pod tytułem „W jaki sposób sprzedano tajemnicę wyrabiania melinitu“, ponieważ w broszurze tej podniósł nader ciężkie zarzuty przeciwko ministrowi wojny Freycinetowi, któremu zarzucał, że przez niedbałość, czy złą wolę dopuścił do rozpowszechnienia tajemnicy wyrabiania melinitu.

Otóż od paru miesięcy w prasie francuskiej zaczęły się pojawiać propozycye, aby Turpina ułaskawiono, przyczem zwracano uwagę i na to, że samo skazanie Turpina było nader tajemnicze, albowiem we wszystkich instancyach proces toczył się przy zamkniętych drzwiach. W *Figaro* zaś rozpoczął się onegdaj szereg artykułów o sprawie Turpina. Ciekawa rzecz, że zaraz po pojawieniu się w *Figarze* pierwszego artykułu, zapowiadającego w dalszym ciągu ważne rewelacye Turpina, na wniosek ministra sprawiedliwości, został przez prezydenta Carnota ułaskawiony i po niespełna dwuletniem więzieniu, na wolność wypuszczony. Skutkiem tego drugi artykuł *Figara* w tej sprawie, ogłoszony wczoraj, budził powszechne zajęcie.

Autor artykułu niejaki Cardane opowiada, że za pośrednictwem ministerstwa wojny otrzymał pozwolenie odwiedzenia więźnia i rozmawiał z nim bez świadków, aby mu oznajmić propozycyę ministra wojny. Działo się to w najgorętszej chwili przesilenia panamskiego, kiedy dzienniki zaczęły przebąkiwać o sprawie Turpina. Freycinet był już cokowiek skompromitowany i chciał za jakąkolwiek cenę uniknąć nowego skandalu. Oświadczono tedy Turpinowi, że zostanie ułaskawiony, byleby zobowiązał się do milczenia. Turpin odrzucił propozycyę; chciał bowiem nietylko ułaskawienia, ale zupełnej rehabilitacyi i przywrócenia go do godności, jakie posiadał.

Cardane utrzymuje, że Turpin opowiadał mu przy tej sposobności wiele ciekawych szczegółów o sposobie traktowania go w ministerstwie wojny. Ministerstwo chciało go podstępnie pozbawić praw do jego wynalazku. Zaś generał Ladvocat proponował mu, aby poślubił jego córkę, obiecując mu, że w takim razie wyjedna mu u Freycineta nagrodę za wynalazek w kwocie miliona franków, w przeciwnym zaś razie Turpin nic nie dostanie, ponieważ Ladvocat może przeprowadzić u Freycineta wszystko, co zechce.

Turpin opowiadał następnie, że obecnie już wszystkie mocarstwa posiadają tajemnicę wyrabiania melinitu. Włochy, Niemcy i Austrya oddawna już posiadają tę tajemnicę. Rosyi zaś rząd francuski dostarczył sposobu wyrabiania melinitu, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia. pomimo, że Turpin w kontrakcie z rządem francuskim zastrzegł sobie wszelkie prawo pod tym względem. Pewne prywatne towarzystwo, które wyrabiało melinit dla rządu francuskiego, podobno dostarczyło go także w pewnej ilości nawet Rumunii, Japonii i państwu Chili.

Cardane kończy swój artykuł wzmianką, że Turpin powiedział mu jeszcze wiele ważniejszych rzeczy, o których na razie zamilczeć musi.

Wszystkie te rewelacye nie zrobiłyby wielkiego wrażenia, gdyby nie to, że zaraz po pierwszym artykule *Figara* Turpin został ułaskawiony. Nasuwa się więc przypuszczenie, że rząd obiecał widocznie Turpinowi zupełną rehabilitacyę, jak tego żądał, lub też dał mu inne jakieś odszkodowania, zobowiązując go w ten sposób do milczenia.

Cały Paryż w najwyższym stopniu interesuje się ułaskawieniem Turpina i rewelacyami *Figara* i niecierpliwie oczekuje przybycia samego Turpina, który niebawem ma się ukazać w Paryżu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 12 kwietnia.*

O poniedziałkowem posiedzeniu sejmu czeskiego rozpisały się dzienniki obszernie, jak się tego spodziewać należało.

Politik w artykule pod napisem „Nieboszczyk w domu“ wykazuje, że ugoda czesko-niemiecka już dawno zamknęła oczy i powinna być dawno pogrzebana, a mimo to Młodoczesi obnoszą ją ustawicznie, jak upiora. Albowiem rząd sam przyszedł już dawno do przekonania, że ta ugoda przeprowadzić się nie da, bo cały naród czeski sprzeciwia się temu stanowczo. Niemcy oświadczyli wprawdzie przez usta p. Schmeykala, że trwają przy ugodzie, jednakowoż postępowanie ich świadczy, że i oni stracili wszelką nadzieję przeprowadzenia tej ugody, bo w czasie sesyi Rady państwa próbowali nowych układów z najgłośniejszymi przeciwnikami ugody, z Młodoczechami, a teraz nie upierali się bynajmniej o to, aby przedłożenia rządowe o utworzeniu i rozgraniczeniu okręgów sądowych przekazać komisyi ugodowej. — Jedni Młodoczesi domagali się wybrania osobnej komisyi, twierdząc, że te przedłożenia są wynikiem ugody. Wprawdzie zamiarem ich było, aby ta projektowana komisya odrzuciła owe przedłożenia i przez to trupowi ugody sprawiła głośny pogrzeb, ale właśnie w tem był błąd taktyczny, że przez to ponowili rozgłos o rzeczy, o której milczeć wypada.

Podobne zdanie wypowiada *Hlas Naroda*. Innego zdania oczywiście są *Narodni Listy*, organ młodoczeski, bo inaczej twierdzić nie może.

Wobec tego zatargu, jaki się objawił w czeskim obozie narodowym między Młodoczechami a Staroczechami i szlachtą feudalną, — zachodzi pytanie: czy przyjdzie do projektowanej przez Młodoczechów wspólnej konferencyi tych trzech stronnictw, na którą każde z nich miało wysłać równą liczbę delegatów dla ułożenia wspólnej taktyki postępowania w sprawach narodowych. Takie porozumienie było nader potrzebne właśnie teraz wobec przedłożeń rządowych o odgraniczeniu powiatów. Młodoczesi wiedzieli dobrze zawczasu, jak Staroczesi i szlachta feudalna zamierza postąpić sobie z przedłożeniem rządowem, a mimo to oświadczyli się stanowczo przeciw nim jedynie na przekorę.

Przedwczoraj w Domazlicach (Taus) p. Masaryk zdawał sprawę przed swymi wyborcami. Wśród rozprawy odzywano się z zarzutami na terroryzm Jul. Gregra, redaktora *Nar. Listów* i objawiono życzenie założenia nowego dziennika z dążeniami młodoczeskiemi, ale z większym taktem i rzetelnością polityczną. Życzenie podobne objawia się nie pierwszy raz i jest dowodem, że w obozie Młodoczechów nietylko nie znikły zatargi dawne, ale się na nowo pojawiają.

Z Niemiec.

Szanse projektu wojskowego nie poprawiły się dotąd. W obozie narodowo-liberalnym panuje wzburzenie z powodu nieprzejednanego usposobienia kanclerza, wobec znanych wniosków Bennigsena. Dzisiaj żałują narodowcy, że oświadczyli gotowość do tak znacznych ustępstw, których strona przeciwna nie przyjęła. *National Ztg* uważa rozwiązanie parlamentu za „nieuniknione“ i przepowiada je na początek maja.

Sprawozdawca komisyjny Groeber, ukończyć ma swój referat w dniach najbliższych, poczem zostanie ono członkom komisyi rozdane w odbitce szczotkowej, tak że komisya do 20 bm. będzie mogła zatwierdzić owo sprawozdanie i przedłożyć je Izbie. Drugie czytanie projektu rozpoczęłoby się w Izbie w takim razie w poniedziałek 24 bm.

O przejednaniu stronnictwa centrum coraz mniej słychać. Przed kilku dniami wyraził się pos. Lieber w Aschaffenburgu, że centrum bezwarunkowo odrzuci projekt wojskowy. Lieber upoważniony jest podobno do złożenia oświadczenia w tym duchu w parlamencie.

Ten zwrot rzeczy był najwidoczniej do pewnego stopnia niespodzianką dla rządu, a to do tego stopnia, że rząd podobno już przy tegorocznym poborze rekrutów postępował tak, jak żeby nowa ustawa wojskowa miała wejść w życie. Mianowicie obniżono miarę wzrostu żołnierza, wybierano więc nawet mniej zdatnych, nie uwzględniając mniejszych wad fizycznych, byle wypełnić spodziewane luki w szeregach.

Z Paryża.

Związek liberalno-republikański *(Union libérale républicaine)* wydał okólnik do tych ze swych stronników, którzy są członkami Rad generalnych. W okólniku powiedziano, że unia jest teraz bezsilną, ponieważ powstała z tak zwanej „Koncentracyi republikańskiej“, a koncentracya już się przeżyła. Republika musi być teraz dla wszystkich otwartą. Potrzeba nowych ludzi bez uprzedzeń politycznych, a przedewszystkiem trzeba zniweczyć wpływ radykalizmu. Radykalizm bowiem, według opinii autorów okólnika, poniżył Francyę na zewnątrz, a teraz wyciąga rękę do socyalizmu. Aby zwyciężyć koalicyę radykalno-socyalistyczną, trzeba wybrać posłów, którzyby byli szczerymi republikanami, a zarazem szczerymi zwolennikami umiarkowanej i tolerancyjnej polityki. *Journ. des Debats* cieszy się niezmiernie z tej odezwy i ze swej strony polemizuje także z radykałami, którym zarzuca jednostronność i brak szerszego poczucia patryotycznego. Ciekawa rzecz, że *Temps* chwali także odezwę „Związku liberalnego“, która według pogłosek wyjść miała z pod pióra Leona Say'a.

W każdym razie odezwa ta jest ciekawym objawem reakcyjnych dążności republikańskich chwili obecnej.

Z Serbii.

Na ostatniem a drugiem z rzędu posiedzeniu skupczyny znalazło się 69 posłów, a więc o jednego więcej niż wymagana do ważności obrad liczba 68. Z posłów radykalnych i postępowych nie przybył ani jeden. Na ustawową liczbę 69 złożyło się zatem stronnictwo liberalne. Ten nagły wzrost stronnictwa liberalnego w skupczynie tłómaczą wnioski komisyi weryfikacyjnej, które jak doniósł wczorajszy telegram, przyjęto jednomyślnie. Komisya weryfikacyjna uznała przedewszystkiem wybór wszystkich 64 posłów liberalnych którzy już na pierwszem posiedzeniu skupczyny złożyli swoje pełnomocnictwa. Nadto komisya weryfikacyjna unieważniła wybór postępowca Novakovica w okręgu Szabac i wybór 3 radykałów w okręgu Pirot, powołując natomiast 4 kandydatów liberalnych. Wreszcie komisya weryfikacyjna uznała za ważne wybory w okręgu rudnickim, gdzie wybrano 5 radykalnych i jednego liberalnego kandydata. W ten sposób przybyło stronnictwu 5 posłów liberalnych i liczba ich dopełniła się do 69. Komisya weryfikacyjna zachowała przytem pozory słuszności, uznając wybory rudnickie, o które stronnictwu liberalnemu bardzo się rozchodziło, nie powiększając zresztą zbytnio liczby posłów opozycyjnych, bo natomiast unieważniono 4 mandaty. Uznanie wyborów rudnickich, jak niemniej uchwalenie nowego terminu do złożenia pełnomocnictw, uważają powszechnie za oznaki chęci pojednania ze stronnictwem liberalnem. Do tych symptomatów zaliczają również wybór Zivanovica prezydentem skupczyny. Zivanovic posiada bowiem z powodu umiarkowania sympatye stronnictwa liberalnego, którego przed dwu laty wybrano do Rady stanu. W myśl uchwały skupczyny w miejsce posłów radykalnych, którzy nie przedłożą swoich pełnomocnictw, mogą być powołani ci kandydaci radykalni, którzy po wybranych otrzymali największą liczbę głosów, a więc w myśl zasad systemu reprezentacyi mniejszości znowu radykali. Tylko w tych okręgach, gdzie kandydaci radykalni nie wybrani nie otrzymali dostatecznej liczby głosów, mają być rozpisane nowe wybory. Posłowie radykalni dotychczas pozostają w Belgradzie, wnoszono stąd, iż posłowie ci oczekiwali kroków pojednawczych. Ostatnie wiadomości zawierają jednak doniesienie, że radykalni postanowili pomimo ponownego wezwania nie przedkładać komisyi weryfikacyjnej swoich pełnomocnictw i opuścić Belgrad po otwarciu skupczyny mową tronową. Łatwo przewidzieć, że kandydaci radykalni powołani w myśl uchwały skupczyny w miejsce obecnych posłów, pójdą tą samą drogą abstynencyi i wybory uzupełniające będą konieczne.

Kronika.

***Kraków**, 12 kwietnia.*

Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza złożono w dalszym ciągu: ks. N. N. 1 złr., przez *Kuryera Polskiego* 3 złr., p. radca m. J. Kwiatkowski 10 złr., kuzynka ś. p. T. Lenartowicza 20 złr., przez prezesa dra A. Asnyka z Administracyi i Redakcyi *Nowej Reformy* 34 złr. 45 ct. Razem dotąd złożono do rąk moich 404 złr. 95 ct.

Ksawery Konopka.

Stacya kontumacyjna dla nierogacizny, zbudowana przez gminę m Krakowa na gruntach wsi Prądnik, otwartą ma być ostatecznie z dniem 1 maja b. r. Ponieważ termin ten wiele już razy był oznaczany, otwarcie stacyi wszakże nie nastąpiło, dlatego też i teraz trudno mieć pewność, czy stacya rzeczywiście otwartą zostanie.

Dla przedsiębiorców budowlanych. Dnia 15 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w oddziale budowniczym starostwa w Krakowie rozprawa ofertowa celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie zakładów naukowych lekarskich uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowicie zakładów: anatomii patologicznej, patologii ogólnej i doświadczalnej, medycyny sądowej, fizyologii, oraz farmakologii z farmakognozyą. Na razie oddane będą w przedsiębiorstwo roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, ciesielskie i pokrycia dachu. Koszt budowy i urządzenie całego gmachu wyniesie blisko 300.000 złr.

Z dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do artykułu w kronice szanownego pisma z dnia 7 bm. p. n. „Ruch kolejowy“ zamieszczonego, wyjaśniamy, że podpisana c. k. dyrekcya, przewidując zwiększenie się ruchu osobowego w czasie świąt Wielkanocnych powiększyła, tak jak to zresztą czyni zawsze w czasie każdych świąt i przy innych sposobnościach, jak np. w czasie odpustów, zjazdów, jarmarków itp., liczbę wozów osobowych przy każdym pociągu z Krakowa odchodzącym, lub do Krakowa nadchodzącym stale o 2 lub 3 wozy, a to na czas od 25 marca do 13 bm., tj. na cały czas świąt rzymsko-katolickich i świąt ruskich, a nadto miała w pogotowiu w stacyach Krakowie i Przemyślu osobne pociągi. W Wielki Piątek niektóre pociągi powiększone były o 6 i 8 wozów. Takie pomnożenie wozów przy pociągach na linii Kraków—Lwów okazało się zupełnie wystarczającem tak, że nie zaszła nawet potrzeba do zarządzenia pociągów osobnych, a już przygotowanych Przepełnienie pociągu nr. 14 we wtorek po świętach nastąpiło niespodziewanie skutkiem tego, że w Bochni siadło około 300 robotników, jadących do kopalni do Ostrawy, których podróż wcale nie była i nie mogła być przewidzianą. W czasie jarmarku na konie w Bochni w dniu 9 marca br. puszczony był z Bochni do Krakowa osobny pociąg osobowy. Z powodu odpustu w Kalwaryi zarządzone były w Wielki Piątek pociągi osobne. Z powyższego przedstawienia okazuje się, iż dyrekcyę niesłusznie dotykają zarzuty w artykule powołanym podniesione, jakoby nie była przygotowaną na zwiększony ruch w pewnych dniach i jakoby nie dbała o wygody podróżującej publiczności.

W „Związku literackim“ odbędzie się w piątek 14 b. m. o godz. 7½ wieczorem posiedzenie komisyi w sprawie konferencyi teatralnych.

„Sokół“ w Podgórzu, według ogłoszonego drukiem sprawozdania, liczy 120 członków zwyczajnych, 7 założycieli i jednego honorowego. Ogólny dochód w roku ubiegłym przyniósł 1.452 złr., wydatki 1.064 złr. Fundusz na budowę własnego gniazda wynosił w dniu 12 marca b. r. w gotówce 905 złr, oprócz ofiarowanego przez gminę placu pod budowę i materyałów, przyrzeczonych przez licznych członków. Budowa gmachu „Sokoła“ w Podgórzu w roku bieżącym rozpoczętą będzie.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. B. S. kwotę 1 złr. 70 ct., wygraną w N.

P. M. Agath z Ropczyc nadesłał kwotę 2 złr., złożoną na zebraniu w kasynie.

Wiadomości osobiste. P. Teodor Rygier, artysta rzeźbiarz, projektodawca pomnika dla Mickiewicza w Krakowie, przybył do naszego miasta.

Z teatru. Wczoraj na dwunastem przedstawieniu

Sztuka współczesna w świetle badań psychologicznych.

(MAX NORDAU: *Entartung.)*

Poezya, literatura i sztuka ulegają od pewnego czasu silnym wstrząśnieniom. Powstają coraz nowsze poglądy, coraz inne kierunki, usiłujące druzgotać „przestarzałe“ pojęcia i formy, łamać to wszystko, nad czem przedumano w ciągu wieku, niszczyć jednym zamachem zdobycze, trudem poprzedników (i to jakich!) osiągnięte.

Objaw ten nie mógł ukryć się przed uwagą ludzi naukowych. Gwałtowność reklamy, rzucanie się w konwulsyach na wszystkie strony, aby narobić dużo hałasu, wszystkie te kryspacye i ruchy nerwowe obudziły czujność myślicieli. Pierwszy Lombroso w głośnem swem dziele („Geniusz i obłąkanie“), przedstawił wyniki swych badań. Nie wchodził on wszakże w szczegóły i nie zastanawiał się nad pojedyńczemi objawami i kierunkami na polu sztuki współczesnej.

Pracę tę podjął Maks Nordau.

Mamy przed sobą właśnie wyszły niedawno tom pierwszy jego pracy, zatytułowanej *„Entartung“*.

O zwyrodnieniu zaczęto pisać naprzód we Francyi i to od dość dawna, bo jeszcze w r. 1857 a pierwszym, który ten przedmiot w świat wiedzy wprowadził, był doktór Morel. Za nim poszło wielu badaczów jak: Magnan, Ball, Maudsley, Charcot, Rubinowicz, Colin i wielu innych, których Nordau obficie przytacza na poparcie swoich poglądów.

Źródłem wielu zboczeń fizyologicznych i psychologicznych jest choroba nerwów, objawiająca się od kilku dziesiątków lat pod coraz innemi postaciami. Wiadomą zaś jest rzeczą, iż nerwy nasze narażane są na wstrząśnienia różnorodne, zwiększające się w miarę postępu cywilizacyi. Życie gorączkowe, jakie zapanowało od czasu wynalezienia kolei, telegrafów, ostatnio znów telefonów, odbić się musiało na organizmie ludzkim, sprowadzając coraz ogólniejsze usposobienie, znane dziś pod wyrażeniem: *„fin de siècle“*.

Słowo to, tak utarte i popularne, stało się punktem wyjścia pracy Nordaua. Zastanawia się on nad znaczeniem i genezą tego wyrażenia, charakteryzuje społeczeństwo francuskie jako to, w którem wytworzyło się owo pojęcie o „końcu wieku“ a słusznie bardzo utrzymuje, że Francuz przypisuje kończącemu się stuleciu swój upadek i mówi *„fin de siècle“* tam, gdzie raczej *„fin de race“* powiedziećby powinien.

Nordau mieszkając długie lata w Paryżu, miał czas poznać społeczeństwo tamtejsze, a że posiada bystrość, dar spostrzegawczy, tudzież zdolność do uogólniania, przeto uwagi jego są trafne i głębokie.

Przedewszystkiem zastanawia się nad tem, jak w dzisiejszych czasach ludzie nie chcą być sobą, lecz starają się przedstawiać czy też udawać kogoś innego, postać jakąś z dziejów, lub też z krainy sztuki wziętą. Kobiety np. kładą na siebie suknie *„à la Medicis, à la Stuart“* lub też zaczesują włosy na wzór portretów flamandzkiej, czy włoskiej szkoły. Inne znów ubierają się współcześnie, lecz... prawie po męsku, albowiem kładą kamizelki otwarte, krawaty, kołnierzyki stojące i kapelusze cylindrowe.

Wśród tych pań „przebranych“ krążą mężczyźni, przystrzygający brody *„à la Henri IV“*, albo według wzoru Lucjusza Verusa. Inni znów podczesują wąsy, jak żołnierze z wojny trzydziestoletniej, lub japoński Kakemono.

„Idźmy za tymi ludźmi w kostiumach maskaradowych — mówi Nordau — do ich mieszkań. Te są jednocześnie dekoracyami teatralnemi, sklepikami tandeciarskiemi i muzeami“. Tu następuje opis prawdziwy i charakterystyczny, którego w całości nie można dla braku miejsca przytoczyć. Pokrótce więc tylko nadmieniam, że Nordau opowiada, jak w mieszkaniach nowoczesnych kłócą się: gotyzm z renesansem, gobeliny z dywanami wschodniemi, wachlarze japońskie z bukietami mackartowskiemi itd.

Ludzie *„fin de siècle“* szukają na każdym kroku wrażeń podniecających nerwy, dla tego ubierają się i meblują mieszkania dziwacznie, a na wystawach obrazów zachwycają się groteskowemi malowidłami Besnarda, który nie waha się przedstawiać kobiet o zielonych włosach, żółtych jak siarka, lub czerwonych, jak płomień, twarzach i fioletowych ramionach, a ubierać je w niebieski obłok!

Ci sami ludzie nudzą się, słuchając starych oper lub klasycznych symfonij. Oni potrzebują narkotyku w postaci mistycznego „Parsifala“, lub też zmysłowej miłości „Tristana i Izoldy“.

Literatura musi również dostarczać tym istotom zblazowanym podniety. Romans egzotyczny, w którym autor wspomina co chwila o magii, kabale, fakirach, astrologii i innych białych lub czarnych sztukach; książki pozornie naukowe o hypnotyzmie, sonambulizmie, telepatyi, lub spirytyzmie, oto jest strawa dzisiejsza.

„Odurzają się — są wyrazy Nordaua — mglistem słów następstwem poezyi symbolicznych; Ibsen detronizuje Goethego, Maeterlinck usuwa na stronę Szekspira, a Nietsche (filozofia niemoralności) ogłoszony zostaje za pierwszego pisarza niemieckiego!“

Wśród tego zamętu wychyla się i coraz szersze koła obejmuje choroba jednocześnie nerwowa i moralna: histerya, dotykająca zarówno mężczyzn i kobiet. W następstwie społeczeństwa podatnemi się stają do przyjęcia i uznania za arcytwory dzieł artystów i poetów zwyrodniałych, których zdrowa ludzkość uznałaby z pewnością za szaleńców i obłąkanych.

Objawy zwyrodnienia dają się udowodnić z łatwością przy troskliwem badaniu lekarskiem, lecz trudno jest żądać, aby dobrowolnie ktoś mu się chciał poddawać. „Nauka wszakże — znów mówi Nordau — wynalazła oprócz fizycznych i duchowe stygmaty, które zarówno, jak tamte, oznaczają zwyrodnienie i dają się udowodnić z łatwością we wszystkich objawach życia, mianowicie zaś w dziełach chorobliwych, tak że nie potrzeba mierzyć czaszki literata albo oglądać ucha malarza, aby poznać, że należy do klasy zwyrodniałych“.

Dla nich to wynaleziono różne nazwy. Magnan cechuje ich jako: *„dégénéres supérieurs“*, Lombroso mówi o „mattoidach“ *(matto — obłąkany)* i o „grafomanach“, t. j. o cierpiących na manię literacką, a tacy niestety w wielkiej liczbie piszą i drukują, zdobywając sobie nawet uznanie publiczności i krytyki.

„Zwyrodniały — pisze Legrain — może być geniuszem. Umysł, nie posiadający równowagi, może być zdolny do myśli najgłębszych, lecz jednocześnie znajdują się w tymże umyśle małostki i rzeczy politowania godne, które są tembardziej uderzające, że występują obok najświetniejszych przymiotów.“

Zdaje mi się, iż na miejscu będzie teraz mała uwaga, którą zrobić muszę wszystkim nieostrożnie odzywającym się o dziele Lombrosa. Niestety, zbyt pochopnie z tytułu „Geniusz i obłąkanie“ poczęto wyprowadzać wnioski na niekorzyść ludzi utalentowanych. Przeciętny filister, usiłujący podawać się za „umysł trzeźwy“, nie bez pewnego rodzaju wewnętrznego zadowolenia spoglądać zaczął z politowaniem na artystów, poetów i t. d., szepcąc, lub nawet i głośno mówiąc: „to waryat!“

Dla takich półgłówków będzie z pewnością skutecznem otrzeźwieniem następujące zdanie Nordaua:

„Wiedza nie utrzymuje, że każdy geniusz jest obłąkany; są zdrowe, tchnące siłą geniusze, których wysokim darem jest rozwój nadzwyczajny którejbądź zdolności umysłowej, rozwój, nie wpływający na to, ażeby wszystkie inne niżej od zwykłego poziomu miały pozostać“.

Mamy tedy zdrowych i zwyrodniałych artystów lub uczonych, a zajmujący się poezyą i sztuką powinni na podstawie naukowej odróżnić, co jest wytworem umysłów normalnych, co zaś owocem chorobliwości.

„Po czynach ich, poznacie ich“. Uczeni zaczynają spełniać to słowo ewangeliczne, szukając w dziełach ducha ludzkiego cech, po których stan chorobliwy odkryć można.

Zdobycz to nowa i ważna. Jeżeli za Nordauem pójdą inni, może nareszcie skończy się czas nieznośny, w którym wypływają na wierzch rozmaite karykatury artystyczno-literackie, owe gromady zdenerwowanych półszaleńców, nakazujących ludzkości wierzyć w ideały wypaczone w ich umysłach zwyrodniałych.

Po załatwieniu się z charakterystyką *„fin de siècle“*, po opisaniu symptomów i następstw tego usposobienia, przechodzi Nordau do drugiej części swej pracy, której nadał ogólny tytuł: Mistycyzm.

Nauka uważa mistycyzm za główną oznakę degeneracyi. Ta ostatnia zaś może być nabytą w ciągu życia lub też odziedziczoną, a wtedy jak w jednym, tak w drugim wypadku rojenia mistyczne występują zawsze, choć pod odmiennemi postaciami.

Lecz pociąg do mistycyzmu czują wszyscy ludzie, zarówno zdrowi jak chorzy, prostacy, jak wykształceni. Chłop n. p. uważa zająca przebiegającego mu drogę za zły znak. Kruk, gdy krąży nad chatą, śmierć ma przepowiadać. A iluż to ludzi wysoko wykształconych nie chce rozpoczynać nowej pracy w poniedziałek, lub nie wsiądzie nigdy do dorożki, w której kombinacya cyfr daje liczbę trzynaście!

Są to jednak objawy niewinne, nie stające na przeszkodzie myśleniu prawidłowemu, gdy tymczasem badania psychologiczne wykazały, że mistycyzm w zwyrodniałych rozwija się skutkiem stopniowego zanikania tak potężnej władzy duchowej, jaką jest rozwaga. Ona to kieruje odebranemi przez człowieka wrażeniami, dopomaga do ich uporządkowania i rządzi wszechwładnie asocyacyą idei.

Jest to ustęp pracy Nordaua najważniejszy, podstawowy. Autor zebrał tu nader troskliwie to wszystko, co charakteryzuje zboczenia umysłowe, a więc: osłabienie woli, niezmierna próżność i przecenianie się, silna emocya, roztargnienie, niemożność zatrzymania uwagi na jednym przedmiocie, lubowanie się w grze słów, w podobieństwie wyrazów, a więc i w bezmyślnem ich powtarzaniu lub przestawianiu, nakoniec dążenie do tego, aby zmienić w sztukach pięknych ich rdzenne właściwości Muzyk chce tonami malować, poeta pragnie w dźwiękach słów być muzykiem, a malarz usiłuje w obrazie uwydatnić przedmiot czysto literacki.

Czyż tak się nie dzieje dzisiaj? Czy można twierdzić, że się Nordau myli?..

(C. d. n.)

„Flirtu“ teatr znów był pełny. Jutro we czwartek granym będzie „Flirt“ po raz ostatni w tym sezonie. W sobotę i dni następne „Fredzio“, komedya Stanisława Graybnera.

Zmarli. W Warszawie zmarł długoletni dyrektor opery warszawskiej i zasłużony profesor śpiewu, śp. Jan Quattrini. Urodzony w Brescii w Lombardyi d. 13 maja 1822 r., kształcił się w konserwatoryum medyolańskiem, skąd w 17 roku życia wyszedł już na dyrektora opery w Mantui. Zajmując kolejno st[…]owisko dyrektora w Cagliari, Ajaccio, Genui, Medyolanie, Wenecyi i Turynie, ś. p. Jan Quattrini robił jednocześnie wycieczki za granicę na czele trupy śpiewaków włoskich. Podczas jednej z takich wycieczek w r. 1843 przybył on do Warszawy, gdzie wkrótce potem osiadł na stałe w charakterze kierownika opery. Na stanowisku tym ś. p. Quattrini przetrwał niemal do ostatnich czasów. — Imię Quattriniego zżyło się ściśle z operą warszawską. Podczas jego dyrektorstwa wystawiono 97 oper a w ich liczbie i „Halkę“ Moniuszki, z którym Quattrini przy pulpicie dyrektorskim kolegował w Warszawie. Ze szkoły Quattriniego wyszedł cały szereg dzielnych śpiewaków, którzy potem stanowili ozdobę opery miejscowej. Dość tu wymienić Leśniewską, Dowiakowską, Kwiecińską, Wł. Millera, Filleborna, Cieślewskiego, Prohazkę i wielu innych. W r. 1851 Quattrini ożenił się w Warszawie z panną Kornelią Pion, która występowała na scenie warszawskiej jako śpiewaczka. Od lat kilku Jan Quattrini opuścił pulpit dyrektorski i zajmował się dawaniem lekcyi śpiewu. Znanym był i poważanym w całej Warszawie.

Z Podgórza piszą do nas: Od 1 grudnia 1892 do 22 marca br. wydano w Podgórzu 9650 obiadów, przeciętnie dla 120 dzieci dziennie. Ogólny dochód za czas od 2 lipca 1892 do końca marca br. wynosił 191 złr. 87 ct., rozchód zaś w tym samym czasie 183 złr. 85 ct, pozostaje zatem reszta 7 złr. 2 ct. Że mimo tak szczupłych dochodów okazała się jeszcze zwyżka, chociaż tyle wydano obiadów, zawdzięczyć należy wielkiej ofiarności pań i panien komitetowych, które starały się wszelkiemi sposobami ulżyć nędzy dzieci, za co im w imieniu tychże składamy staropolskie serdeczne „Bóg zapłać.“ — *Florentyna Adamska. Romanowa Kleinowa.*

Ze Lwowa. Epidemia tyfusowa we Lwowie dotknęła ogółem 211 osób w różnych dzielnicach miasta, głównie zaś na ulicach Łyczakowskiej i Franciszkańskiej. Od tygodnia słabnie, a fizykat miejski dołożył starań, aby ją zatamować całkiem.

Nowa Rada miejska zbierze się w piątek z rana na nabożeństwo i posiedzenie celem wyboru komisyi weryfikacyjnej. Aż do jej ukonstytuowania będzie urzędować bez przerwy dotychczasowa Rada i właśnie we czwartek odbędzie posiedzenie w kwestyi tramwajowej. Ta nieprzerwalność funkcyi jest uzasadniona w statucie miasta.

Dzięki staraniom dra Mundy'ego, naczelnego kierownika wiedeńskiej instytucyi „*Freiwillige Rettungsgesellschaft*“, Lwów otworzył wczoraj stacyę ratunkową ze służbą dzienną i nocną. Pomieszczono ją w północno-wschodnim narożniku ratusza (od ul. Dominikańskiej) w dwóch izbach na dole, gdzie przedtem było biuro naczelnika Izby obrachunkowej. W izbach tych znajduje się wszystko, czego potrzeba dla doraźnej pomocy osobom, dotkniętym nagłemi wypadkami choroby na ulicach. Są łóżka dla dyżurnych, stół do opatrunku, narzędzia chirurgiczne w kilku sortymentach, zapasy opatrunku i lekarstw, nawet wanny i nosze, lampy elektryczne i t. p. Do przewozu chorych służą dwa wozy sanitarne, urządzone według wszelkich prawideł nowożytnej służby ratunkowej. Odtąd zakaźnych chorych już nie będzie trzeba przewozić fiakrami do szpitalów. Cenny ten inwentarz reprezentuje wartość do 10.000 złr. i jest darem wspomnianego wiedeńskiego ochotniczego Stowarzyszenia ratunkowego. Naczelne kierownictwo stacyi objął radny dr. Strojnowski. Dyżury prowadzić będą lekarze miejscowi i młodzież ze szkoły weterynaryi, dopóki fakultet medycyny nie dostarczy nowego zastępu ochotników do posługi filantropijnej. Pożądanem jest, aby się zawiązało już teraz liczniejsze grono obywateli celem dostarczania środków do utrzymania stacyi. Lokal stacyi będzie zaopatrzony osobnym wchodem od strony północnej i odosobniony od reszty ratusza.

Cholera. Z Kudryniec donoszą, że świeżo zachorowała tam jedna osoba na cholerę i wkrótce umarła. Z chorych, którzy pozostawali w leczeniu, zmarły trzy osoby. Pozostaje w leczeniu osób siedm.

W Podhorodyszczu, przysiółku należącym do Słobódki Turyleckiej, w powiecie borszczowskim, zachorował jeden wyrobnik, w którego ejektach rozpoznano w laboratoryum krajowej Rady zdrowia we Lwowie niewątpliwe bakcyle cholerycznе.

Z górnictwa. Starostwo górnicze w Krakowie opracowało nowy projekt przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty i wosku i udzieliło go do zaopiniowania krajowemu Towarzystwu naftowemu w Gorlicach, nie chcąc w sprawie dotyczącej ogółu górników postanawiać cośkolwiek bez zasięgnięcia ich uwag. W tych dniach odbył się w jednej z sal Wydziału krajowego zjazd dwunastu delegatów okręgów górniczych galicyjskich, który rozpatrywał przedłożony sobie projekt i zaproponował kilkanaście zmian i poprawek. Zmiany mają głównie na celu przyniesienie ulgi drobnym przemysłowcom górniczym. Obrady nad tym przedmiotem trwały do późnej godziny. Dalszy ciąg obrad odbędzie się około 20 bm. w Gorlicach lub Krośnie.

„Gazeta Narodowa“ onegdaj, a *Czas* wczoraj podał wiadomość, że mandat sejmowy, opróżniony wskutek śmierci Leona ks. Sapiehy, wyborcy ofiarowują p. Tadeuszowi Cieńskiemu, prezesowi zaleszczyckiej Rady powiatowej. Tymczasem wiadomo, że ś. p. ks. Leon Sapieha w ostatniej kadencyi nie był wcale posłem sejmowym, przez przedwczesną śmierć jego zatem żaden się mandat nie opróżnił.

Z Tarnowa. *Pogoń* tarnowska donosi: Młody, bo lat 19 liczący ekspedytor pocztowy Józef Węgrzynowicz pozwalał sobie od dłuższego czasu zabierać przy sortowaniu listy z Ameryki nadeszłe, pieniądze, mieszczące się w nich, zazwyczaj przywłaszczał sobie, a listy wrzucał do stawu na plantach. Odkryty temi dniami, poddany został rewizyi, a dziś znajduje się już pod kluczem.

Do szkół kadeckich z początkiem roku szkolnego 1893/4 od 15 września przyjętych będzie na I. rok dla piechoty w Wiedniu, Peszcie i Pradze po 100 aspirantów, na I. rok takiej samej szkoły w Karlsbadzie, Karthauzie koło Berna, Łobzowie, Hermanstadzie, Tryeście, Libenau pod Gracem, Preszburgu, Insbrucku i Temeszwarze po 30 do 50 aspirantów — na I rok szkoły kadetów dla artyleryi 100 aspirantów — na I rok szkoły kadetów dla pionierów 50 aspirantów — na II rok szkoły kadetów dla kawaleryi 50 aspirantów, wreszcie na II, III, i IV rok szkoły kadetów dla piechoty, na II rok szkoły kadetów dla artyleryi i pionierów i na III i IV rok szkoły kadetów dla kawaleryi tylu aspirantów, ile miejsc będzie. Na III i IV rok szkół kadeckich dla artyleryi i pionierów aspiranci nie będą w b. roku przyjmowani.

Nowy Sącz, 10 kwietnia. (Kor. *N. Reformy*). Miasto nasze otrzymało od rodziny ś. p. Józefa Szujskiego podarunek, składający się z kilku tysięcy książek, rozumie się w celu, aby mieszkańcy tutejsi z niego korzystać mogli. Z powodu braku odpowiedniego lokalu spoczywały książki przez rok w jakimś magazynie, a gdy nakoniec znaleziono w gmachu Kasy oszczędności stósowne na bibliotekę miejsce i książki przed pół rokiem tamże przewieziono, nikt podobno, pomimo poruczenia sprawy pewnemu panu, uporządkowaniem ostatecznem książek tych się nie zajmuje, i nadaremno ciekawi zadają sobie pytania, kiedy jaki tomik w ręce publiczności będzie mógł się dostać. Dlatego Świetny nasz magistrat pokornie musimy upraszać, aby przeznaczonego bibliotekarza do energiczniejszego spowodował zajęcia się zbyt już długo wlekącą się sprawą, lub czynniejszej powierzył ją osobistości.

Brody, 10 kwietnia. *(Kor. N. Ref.)* Z kimkolwiek się tu mówi obecnie, to pierwsze pytanie: „Kogo tam na burmistrza proponują?“ Każdy ma kandydata, a wszyscy debatują. Kandydatów na fotel burmistrzowski jest wielu a każdy czuje w sobie zdolności władania. Prawdę mówiąc, w teraźniejszej radzie nie ma stosownych kandydatów, to też sfery rządowe chcą wybór burmistrza przeprowadzić po dokonaniu uzupełniających wyborów, a wtedy z nowych sił mógłby się znaleść jedna z dobrą kwalifikacyą. Dla ciekawości wymienię tych, którzy mają jakiekolwiek szanse i tak pp.: Janiszewski, notaryusz, Kolischer, kupiec, Kulak, teraźniejszy zastępca burmistrza a w ostatnim czasie ogłosił swą kandydaturę starszy zarządca urzędu cłowego w Krakowie p. Popiel, który przez długie lata był w naszem mieście a jako długoletni radny cieszył się największem zaufaniem. Agitacya bardzo silna, a kto zwycięży trudno przewidzieć.

Na podstawie nowych planów naukowych mają być po miastach 6-cio klasowe szkoły. — Rada gminna na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła na rozszerzenie tej szkoły 100 złr. rocznie z tem zastrzeżeniem, że Rada szkolna krajowa zezwoli na przerobienie sali gimnastycznej na klasę, gdyż fundusze gminy nie pozwalają na dobudowanie osobnej sali.

Państwowe stypendya dla artystów. Ministerstwo oświaty i wyznań wzywa artystów, pragnących ubiegać się o stypendyum państwowe, aby się u odnośnych władz krajowych zgłaszali najpóźniej do 1 maja br. Podania wnosić mogą, z wyłączeniem uczniów szkół sztuk pięknych i artystycznych rękodzielników, tylko samoistnie pracujący artyści z dziedziny poezyi, malarstwa i rzeźby.

Podania mają zawierać:

1) Świadectwa uzdolnienia i wykształcenia, tudzież szczegóły o stosunkach osobistych (miejsce urodzenia i przynależności ubiegającego się o stypendyum, wiek, stan, zamieszkanie, stosunki majątkowe i t. d.).

2) Zawiadomienie, w jaki sposób ubiegający się ma zamiar z stypendyum państwowego zrobić użytek celem dalszego kształcenia się.

3) W załączeniu próby utworów wnoszącego podanie, z których każda winna być nazwiskiem autora naznaczoną.

Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 11½ przed południem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Brackiej l. 12.

Składki. P. Porębski, jako członek komitetu, nadesłał na ręce dra Asnyka 10 złr. na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza.

P. Wiewiorowski nadesłał 5 złr. 20 ct., złożonych na pewnem zebraniu towarzyskiem, z przeznaczeniem na sarkofag dla Lenartowicza.

P. Walerya Friedbergowa z Dembicy przysłała 7 złr., zebranych między znajomymi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 kwietnia: Po raz 13-ty „Flirt“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 15 kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej po raz pierwszy „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

W niedzielę 16 kwietnia: Po raz drugi „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

We wtorek 18 kwietnia: Po raz trzeci „Fredzio“, komedya w 3 aktach St. Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

We czwartek 20 kwietnia: Po raz czwarty „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Deklamator polski.** Poznań, nakładem K. Kozłowskiego, 1893.

Siedmdziesiąt kilka utworów rozmaitych autorów, stósownie dobranych, stanowi zbiorek, który rozpada się na pięć działów: 1) poezye religijne, 2) poezye patryotyczne, 3) praca i przemysł, 4) dyalogi i sztuki teatralne, 5) z pól słowiańskich i różne wiersze. Za zbiorkiem tym przemawia to, że niemal wszystkie utwory w nim zawarte, przejęte są głębokiem uczuciem patryotycznem.

Dział ekonomiczny.

Reforma monetarna na Węgrzech. Rząd węgierski zawarł przedwczoraj z grupą Rothschildowską układ, mocą którego ta grupa finansistów objęła 12 milionów węgierskiej renty złotej po kursie 96 za sto licząc według zwyczaju berlińskiej giełdy. Równocześnie rząd węgierski powierzył tej samej grupie zakupno złota za ruch z emisyi uzyskanej gotówką i przyznał jej prowizyę w wysokości ¾ od sta. Według kursu 96% otrzymają Węgry za 12 milionów renty 23·05 marki czyli 13·54 milionów złr. licząc według ustawowej relacyi, a ponieważ koszta nabycia złota wynosić będą 101 550 złr., przeto z nowej emisyi pozostanie na czysto 13·43 milionów złr. Węgry potrzebują do wycofania asygnat państwowych 93 6 milionów złr. w złocie. W kasach węgierskich znajduje się jednak 55 milionów złr. w złocie, pochodzących z zapasów kasowych. Po obecnej emisyi rząd węgierski potrzebować będzie zatem tylko 24·17 milionów złr. w złocie. Grupa Rothschildowska obowiązała się jednak objąć dalsze 12 milionów i z prawa tego niewątpliwie skorzysta w chwili, którą za najdogodniejszą uzna. Węgierski minister skarbu nie będzie miał zatem już wiele troski o uzyskania złota potrzebnego do reformy monetarnej. Węgierska ustawa monetarna upoważniła rząd do emisyi 72 milionów renty złotej na cele tej reformy. Dzięki zapasom kasowym emisya ograniczy się jednak do 36 milionów.

Z targów zbożowych.

Kraków, 11 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·25	8·57
Żyto	6·65	7·10
Jęczmień	5·40	6·50
Owies	6 50	6·75
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·40
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	76·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	74·50
Pszenica jara do siewu za 100 klgr.	—·—	8 75
Wyka za 100 kilogramów	6·—	6·50
Koniczyna nasienna czerwona za 100 kilogr.	60·—	75·—
Koniczyna nasienna biała za 100 kilogr.	50·—	70·—
Tymotka nasienie	—·—	3·—

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (11 b. m.) zapowiedziano 7668, a przypędzono 7574 świń. Z tego było 3303 świnek i 4587 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 46 do 47 ct., wyjątkowo po 48 ct., średnie po 40 do 44 ct, lekkie po 31 do 37 ct., a świnki po 33 do 42 ct.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 12 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·7 mm	745·0 mm	743 7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,4	+2°,4	+8°,7
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 2	N 2	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	54 %	75 %	49 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	8	10	8

Uwagi: W nocy o godz. 11½ chwilowy wicher, po północy deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 kwietnia. Książę bułgarski przyjmował wczoraj austryacką komisyę dla bułgarskiej krajowej wystawy, która mu wręczyła adres z powinszowaniem z powodu bliskiego ślubu jego. Książę podziękował za życzliwość i wyraził radość z tego powodu, że jego i jego narodu usiłowania doznają przychylnego uznania w rodzinnem jego mieście.

Wiedeń, 12 kwietnia. Książę bułgarski wyjechał o godz. 7 min. 20 z rana z matką swoją Klementyną koleją południową do Włoch. Stambułow i Grekow zostają jeszcze w Wiedniu.

Wiedeń, 12 kwietnia. Pułkownik von der Lippe, komendant pułku imienia arcyksięcia Rainera, przybył tutaj z Düsseldorfu. Cesarz i arcyksiążę Rainer przyjmowali go na posłuchaniu; ostatni z nich zaprosił go na obiad.

Stambułow i Grekow otrzymali zaproszenie na obiad do ambasadora angielskiego.

Minister Steinbach przybył tutaj z Meranu.

Nuncyusz Galimberti wyjechał do Budapesztu, w odwiedziny do ks. prymasa Vaszaryego.

Wiedeń, 12 kwietnia. Rada gminna miasteczka Leonfelden (w Austryi Wyższej) udzieliła hr. Taaffemu honorowe obywatelstwo, które tenże przyjął.

Praga, 12 kwietnia. Komisya sejmowa dla spraw gminnych i powiatowych wybrała przewodniczącym księcia Karola Schwarzenberga. Podczas rozprawy nad rozdzieleniem referatów poseł młodoczeski Pacak postawił wniosek, aby nad przedłożeniami rządowemi o odgraniczeniu okręgów sądowych przejść do porządku dziennego, tj. odrzucić je bez bliższego roztrząsania, bo te przedłożenia są częścią wiedeńskich punktacyj ugodowych. Drugi młodoczeski członek komisyi p. Dworzak przyłączył się do tego wniosku; przeciwnie pp. hr. Zedtwitz ze stronnictwa niemiecko-narodowego i ks. Schwarzenberg ze szlachty feudalnej oświadczyli, że wniesione przez rząd przedłożenia dogadzają praktycznym potrzebom. Gdyby sejm odmówił swej opinii, mógłby rząd wydać zarządzenia sprzeczne z zamiarami sejmu.

Staroczescy posłowie Żak i Steidel sprzeciwili się roztrząsaniu tych przedłożeń, odwołując się na przeszłoroczną uchwałę swego stronnictwa, bo uważają je za wykonanie punktacyj ugodowych dla zaspokojenia Niemców.

Wniosek p. Pacaka został odrzucony głosami posłów z wielkiej własności feudalnej i Niemców; za wnioskiem głosowali Staroczesi i Młodoczesi.

Skutkiem takiego wyniku głosowania komisya zajmie się roztrząsaniem przedłożeń rządowych. Na referentów zostali wybrani pp. Plener, Lippert i Seifert.

Tryjest, 12 września. Dziennik urzędowy ogłasza postanowienie cesarskie, rozwiązujące reprezentacyę gminną w Tryjeście.

Budapeszt, 12 kwietnia. Izba odrzuciła wniosek Totha, aby wyrazić naganę dla rządu za to, że w akademii wojskowej nauka kilku przedmiotów odbywa się w języku niemieckim, — jak niemniej wniosek Nagy'ego o założenie instytutu wychowawczego dla córek oficerów honwedów i o używaniu barw i emblematów narodowych w węgierskiej obronie krajowej.

Również odrzuciła Izba wniosek Ugrona o utworzenie osobnej artyleryi dla węgierskiej obrony krajowej i wniosek Horvatha o zniesienie w armii kary zakuwania żołnierzy i przywiązywania do słupa.

Budapeszt, 12 kwietnia. Wczoraj sędzia śledczy przesłuchiwał Csolicsa. Nie okazuje on żadnej skruchy, ani żalu, twierdząc, że chciał zabić księcia prymasa. Śledztwo potrwa około pięciu dni, poczem Csolics zostanie poddany badaniu lekarskiemu.

Przesłuchano także księcia prymasa. Dzisiaj ma być przesłuchaną służba.

Budapeszt, 12 kwietnia. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą telegramy z życzeniami dla księcia prymasa, między innemi nadesłali telegramy lub listy książęta, ministrowie i wielu biskupów.

Berlin, 12 kwietnia. Z sfer kompetentnych donoszą, że wynik subskrypcyi na trzyprocentowe pożyczki jest nader pomyślny. Pożyczkę państwową subskrybowano w przybliżeniu czterokrotnie, konsole trzykrotnie, więc obie pożyczki przeciętnie po 3⅝. Dokładne zestawienie tych wyników nastąpi jutro.

Berno szwajcarskie, 12 kwietnia. Rada związkowa ogłosiła urzędownie, iż na mocy powziętej uchwały powita cesarza niemieckiego, gdy będzie wracał z Włoch.

Amiens, 12 kwietnia. Liczba robotników strejkujących dochodzi do 10.000. Fabryki strzeże wojsko. Kompanie skonsygnowano w koszarach.

Bruksela, 12 kwiatnia. Izba odrzuciła 115 głosami przeciw 2 wniosek Jansona o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, jakoteż rozmaite wnioski, dotyczące rewizyi konstytucyi. Tłum robotników, zgromadzony przed gmachem parlamentu, dowiedziawszy się o wyniku głosowania, zaczął wnosić okrzyki przeciwko parlamentowi. Wzburzenie było wielkie. Policya rozpędziła tłum zapomocą białej broni. Wielu manifestantów aresztowano.

Bruksela, 12 kwietnia. Powołano kilka oddziałów gwardyi dworskiej, aby była gotową na wszelki wypadek.

Na robotników, chcących wtargnąć do redakcyi pisma *Patriote* uderzyła policya. Wiele osób jest ranionych.

2000 górników z Fléron zaprzestało pracy. Zachodzi obawa, że i w innych miejscowościach robotnicy wstrzymają się od pracy.

Mons, 12 kwietnia. Ogółem jest dziś w zmowie 8.500 robotników górniczych w kopalniach węgla w Borinage.

Londyn, 12 kwietnia. Z Pontypridd donoszą, że w kopalniach węgla w Greatwestern wybuchnął pożar. Z trzystu robotników, którzy pracowali w szybach, wyratowano dotąd 70. Wydobyto pięć trupów.

Florencya, 12 kwietnia. Giers odjechał do Salzburga.

Belgrad, 12 kwietnia. Dzisiaj przed południem uroczyste otwarcie skupczyny przez regencyę i odczytanie mowy tronowej. Grono dyplomatów zaproszone na uroczystość.

Klub radykalny ma dzisiaj powziąć postanowienie co do wstąpienia swego do skupczyny.

Komisya specyalna wysłana na miejsce potwierdziła prawdziwość doniesień o trzęsieniu ziemi, a szczególnie o porysowaniu się ziemi i wypływaniu ołowiano-szarego błota, ale wiadomości o zupełnem zniszczeniu miast Sliwajnaca i Jagodyny są przesadzone.

Chicago, 12 kwietnia. Narada członków zarządu administracyjnego wystawy powszechnej z przewodnikami robotników, doprowadziła szczęśliwie do zakończenia zmowy i bezrobocia.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 12 kwietnia 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	10
Zjednoczony dług w srebrze	98	80
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	97	—
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	353	75
Londyn	122	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	71
Dukaty austryackie	5	78
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	87½

Wiedeń 12 kwietnia. Ruble 126 25. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 15·00. Żyto 6·61. Pszenica 7·81. Owies 5·96.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 12/4.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	125 50	127 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 40	59 95
20-to frankówka złota	9 65	9 75
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 26	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 46 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 25	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98 60	99 75

Lwów, dnia 11/4.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218 —	221 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	262 —	265 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 —	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 90	97 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 60	96 30
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —

Wiedeń, dnia 11/4.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 85	99 05
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	98 70	98 90
4% „ „ złote . . . za złr. 100	117 35	117 55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 —	97 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	148 —	149 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	149 60	150 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	167 —	168 —
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	198 —	198 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 60	95 80
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	153 50	154 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	144 —	144 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 90	97 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 50	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	96 75	97 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 25	116 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 50	101 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 75	133 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 10	9 40
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	201 75	202 75
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 75	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20 —	20 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 75
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	24 —	26 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	36 —	38 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	155 —	156 —
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	127 30	128 30
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	355 40	356 10
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	414 50	415 50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	390 —
11·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	259 60	260 40
46·70	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	988 —	991 —
14·—	Unionbank . . . . . na 100 złr	267 25	268 25
135·75	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2955 —	2965 —
8·40	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	219 30	220 30
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	263 25	264 —

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Tym, którzy towarzyszyli pogrzebowi zwłok ś. p. mej żony Ludwiki Kameckiej a temsamem oddając jej ostatnią przysługę i mnie współczucie okazali, **Wszystkim Tym** razem, nie mogąc tak jakbym chciał każdemu z osobna, składam chociaż w ten sposób **serdeczne podziękowanie.**

879 1 **Wawrzyniec Kamecki.**

Podziękowanie.

Wszystko co było najdroższego dla nas na świecie — jedyną córkę, dziewicę w wiośnie życia — wydarła nieubłagana śmierć. W bezbrzeżnej boleści serca nasze odczuły głęboko współczucie, jakie nam ogólnie okazano. Za te słowa pociechy, za oddanie ostatniej posługi ukochanemu naszemu dziecięciu ś. p. **Maryi Fritscher,** składamy wszystkim, którzy wzięli udział w jej pogrzebie, w szczególności zaś Przewielebnemu Duchowieństwu, Druhom Sokołom, Tow. „Lutnia", Panu M. Świerzyńskiemu słowa najgłębszego podziękowania staropolskiem **„Bóg zapłać".**

877 1 ***Rodzice.***

Są do wydzierżawienia

4 folwarki, pojedynczo lub po parę, w każdym roli około 500 morgów,

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 874 1 3

Poszukuje się

Adjunkta lasowego

kawalera, pensya 200 złr., wikt i pomieszkanie. Kwalifikacya do pracy tak w lesie jako i w kancelaryi.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 874 1 4

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi i kuchni w nowym budynku w **Ogrodzie strzeleckim** jest każdego czasu na pięć miesięcy do wynajęcia.

Dwie parcele budowlane

za Ogrodem strzeleckim przy ulicy Rakowickiej są do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Dr. Hajdukiewicz (ul. Sławkowska l. 10). 884 1 3

Powozik lekki, półkryty

i **wolant** są **do sprzedania** przy ulicy Wielopole l. 3. 883 1 6

Sklep

z wiktuałami przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7 **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość tamże. 886 1 3

Edward Lipiner

ma zaszczyt P. T. oznajmić, iż swoją

Agencyę

po istnieniu lat 26 w Krakowie, przeniósł do **Tarnowa, przy ul. św. Anny, L. 12,** i załatwia jak dotąd **uczciwie i spiesznie** wszelkie zlecenia w zakres pośrednictwa wchodzące, zarazem poleca kilka różnych korzystnych **majątków ziemskich** do sprzedania i wydzierżawienia. 864 1 6

Przezacni Panowie i Panie!

Pozbawiony wszelkich środków do życia wskutek kalectwa, obarczony familią — błagam litości i łaskawego wsparcia.

Kreślę się najuniżeńszym sługą

Jan Szczurek.

878 2 2 Sokoł ad Gorlice.

L. 11646

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie król. stoł. miasta Krakowa jest do obsadzenia posada **II. Wiceprezydenta miasta** z płacą roczną 2600 złr., kwaterowem 520 złr. i z dwoma pięcioleciami po 260 złr. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać świadectwami złożonych na uniwersytecie trzech egzaminów teoretycznych wydziału prawniczego, świadectwem złożonego egzaminu praktycznego z ustawodawstwa i postępowania polityczno-administracyjnego, nareszcie świadectwami dotychczas wykonywanej służby publicznej.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce prezydenta miasta **najpóźniej do 24 kwietnia b. r.**

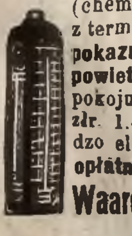
Kraków, dnia 7 kwietnia 1893.

Prezydent

866 2 3 *Szlachtowski.*

Nowość! Ulepszony Nowość!

Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt. złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr., **opłatnie do każdej stacyi poczt.** wysyła

Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I., Köllnerhofgasse 3.

Skład prawdziwych **Szwarcwaldzkich domków przepowiadających pogodę** i **Turyngskich szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 2 17

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach, która ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy) może być na rok szkolny 1893/94 przyjętych **16 uczniów.** 880 1 2

Kto chce wstąpić jako uczeń do tej szkoły, powinien:

1. **Najdalej do 15 maja b. r.** wnieść do **Wysokiego Wydziału krajowego** na ręce **Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach** podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;

d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należytości za utrzymanie;

2. O przyjęciu ostatecznem decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.

Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni płacą 204 złr. rocznie za zupełne utrzymanie. Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Bliższych wiadomości udziela na żądanie:

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych w Dublanach (p. Lwowem).

Hotel Centralny

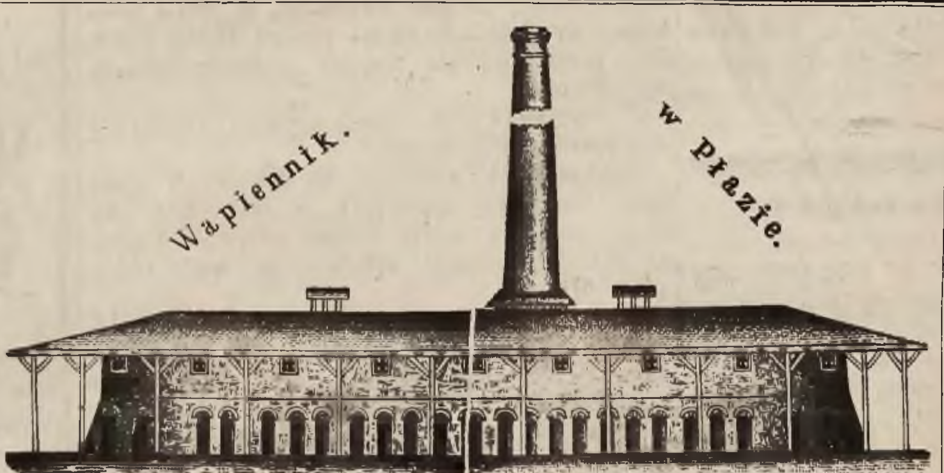
w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

161 51 52 **Karol Sacher,** właściciel.



Zarząd Wapiennika w Płazie

podaje do wiadomości, iż

rozpoczął wypalanie i rozsyłkę wapna.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Wapiennika w Płazie, poczta Chrzanów, tudzież Gustaw Baruch w Podgórzu. 710 7 20

Generalna Reprezentacya

fabryki maszyn rolniczych i motorów F. Wichterlego w Prościejowie

L. LORD

Kraków, ulica św. Jana, L. 8 (Grand Hotel),

poleca na sezon wiosenny

Patentowane **siewniki rzędowe, pługi stalowe uniwersalne, sieczkarnie dwu, trzy i czterynożowe, krajacze do buraków i kartofli, śrótówki ze stalowemi walcami, młynki do czyszczenia zboża,** itd. oraz wszelkie przybory **techniczne do wszystkich gałęzi przemysłu,** jakoto: pasy najlepszej jakości, oliwa do maszyn, (Ragosine) Glaspapier i szmirgiel wyrobu zagranicznego itp. po cenach fabrycznych.

Szczegółowe cenniki na żądanie franco i bezpłatnie. 517 3 10

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacyi Barskiej, Konstytucyi 3go Maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legionów, wojen Napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane, wydał **J. Horoszkiewicz.** 859 2 3

Cena: 2 zeszyty 4-to słowa i nuty **3** złr. **50** centów.

Główny skład w Krakowie w **Księgarni Gebethnera i Sp.** we Lwowie w Księgarni **Seyferta i Czajkowskiego.**

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to: 116 85 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie,**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXXV. (Zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **w sobotę dnia 29 kwietnia 1893 r.** o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse, 9).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej w roku 1892.
2. Sprawozdanie c. k. Generalnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych o ruchu na liniach austryackich w roku 1892.
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za r. 1892.
4. Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Wybory do Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcye złożyć najdalej do 21 kwietnia 1893 r. w Wiedniu** w c. k. uprzyw. Austryackim Länderbanku; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Escompte-Bank); **we Lwowie** w galic. Banku hipotecznym; **w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** we filiach galic. Banku hipotecznego; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim; **w Frankfurcie nad Menem** w związkowym Banku niemieckim; **w Stuttgardzie** w Wirtemberskim Banku związkowym; **w Paryżu** w Banku Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens, Succursale de Paris; **w Londynie** w Banku anglo-austryackim (Anglo Austrian Bank), a to zapomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w którym to celu powyżej wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcye karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisać.

Wiedeń, w kwietniu 1893. 863 1

(Przedruk nie będzie płacony). **Rada zawiadowcza.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy rozpoczął czerpanie i rozsyłkę wód. 841 2 3

Ceny zniżone.

Zgłoszenia załatwia

Dyrekcya.

Centralny Zarząd dóbr

Jego Ekscelencyi JW. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego

we Lwowie, ulica Kurkowa, 15,

ma do wydzierżawienia

od 1 lipca 1893 roku

sześć folwarków różnej rozległości

w kluczu Zarzecze, położonym w powiecie Jarosławskim.

Wyłącza się wszelkie pośrednictwo. 809 3 3



NAJWIĘKSZA FABRYKA

wózków dziecinnych i stołków do wożenia chorych

L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse 3. ma skład fabryczny u

M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.

Cenniki darmo. 740 4 34

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach; **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Willibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Bellego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Marescho w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plebana,** Stephansplatz 8, **Twerdy,** Mariahilferstrasse 106, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien**". Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 170 19 24

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Termy siarczane od 27°—31° R. na Górnych Węgrach, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itp. 712 2 8

Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 centów do 3 złr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 15 maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr pensyon.

Dyrekcya kąpielowa rozsyła prospekty bezpłatnie. — **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Dwupiętrowa kamienica

wolna od podatku

urządzona z komfortem jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udziela Dr. Jan Jakubowski, adwokat w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, Nr. 43.

Pośrednictwo wykluczone. 865 2 3

Rutynowany

buchalter i korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, z pięknem pismem, z zawodu handlu korzennego, potrzebny do pierwszorzędnego interesu w Krakowie. — Starsi mają pierwszeństwo. 832 3 3

Oferty w obu językach, własnoręcznie pisane, nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod lit. **A. Nr. 100.**

Baczność.

Nadprodukowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów, 95% s. k., **po 3 złr za klg.** sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** p. Skołyszyn. 810 5 12

Doktor medycyny

pożądany we Wschodniej Galicyi, w miejscu apteka, okolica ruchliwa.

Informacya **w Krakowie** w sklepie przy **ulicy Szczepańskiej, L. 5,** od 10—12 w południe i od 4 popołudniu. 838 3 4

W Parku Krakowskim

Restauracya, Mleczarnia, Cukiernia,

tudzież **inne bufety,** razem lub osobno, na sezon letni **do wynajęcia.**

Wiadomość w Zarządzie.

425 9 0

Crême Congressstoff

besonders schön appretirt für Gardinen.

Breite ca	90 cm.	110 cm.
Preis per Meter .	30 Pf.	35 Pf.
Im Stück v. ca 50 Mtr.	28 Pf.	32 Pf.

Proben u. Auftr. von 15 Mark an franco.

J. W. Sältzer,

HANNOVER. 597 6 10

Sposobność.

Wykopalisko z Rusi monet i medali Rzymskich, Greckich, Bizantyńskich, Bosforskich, Tatarskich, Orjentalnych etc. do tysiąca lat i więcej starych, w złocie, srebrze i brązie, powierzone zostało p. Ryszardowi (Kraków, Sienna 5) na rzecz jednej rodziny do rozprzedania.

Jest sposobność nabycia tanio nietylko do zbiorów, ale na biżuterye: branzolety, dyademy, brosze, kolczyki, spinki itp. Kto wcześniej się postara o nabycie ma większy wybór. 860 2 2

Krawczyni

posiadająca kilkoletnią praktykę w większych miastach, poleca się Szan. Publiczności.

861 2 3 Z pełnym szacunkiem

Emilia Gajewska.

Plac Matejki Nr. 2. Drzwi Nr. 7—8.

Ekonom

kawaler, mogący się wykazać dobremi świadectwami, **poszukuje posady** od 1go Czerwca lub Lipca. Adres: **poste restante Medyka S. S. 100.** 858 2 2

Realność przy ulicy Szlak, L. 26, składająca się z pięknego parterowego **domku murowanego** o 7 ubikacyach, dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość na miejscu. 2903 18 0

Do wynajęcia Dworek z ogrodem i gruntem

pod Nr. 51 nad stawem w Półwsiu Zwierzynieckiem. 856 2 3

Bliższa wiadomość tamże.

Apteka

w Krakowie jest **zaraz do sprzedania.** 836 3 3

Poste restante **120 Bicsicza, b, Sillein, Trencsin M., Węgry.**

Stowarzyszenie młodzieży handlowej

poszukuje od **1 lipca b. r.**

lokalu

składającego się z **3 pokoi, jednej dużej sali** i **kuchni dla służącego.**

Zgłoszenia przyjmuje: **W. Janeczek w handlu Wgo Jana Fischera, pałac Spiski.** 831 3 3

Fabryczny skład KORKÓW

wprost z Hiszpanii, oraz

wyborowo drzewo korkowe

ma na składzie i poleca **po możliwie najtańszych cenach** handel pod firmą 820 4 6

J. KOSZ

w Krakowie, ul. Grodzka.

Cennik

nasion, róż, drzew ozdobnych i owocowych,

wysyła Zakład ogrodniczy 800 3 5

J. Tenglera w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, L. 54, na żądanie gratis i franco. Poleca wyroby **wieńców, bukietów, koszyków** itp według najnowszych żurnal i po cenach umiarkowanych.

Poszukuję **zaraz** lub **od św. Jana**

folwarku do wydzierżawienia

150—300 m w dobrej glebie, bliżej większego miasta, z dobremi budynkami.

Zgłoszenia wraz z warunkami pod lit. **A. B.** poste rest. **Podgórze.** 707 11 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.